

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 lutego 1957 roku

Nr 29 (3175)

Władze austriackie zakazały działalności sekretariatu ŚRP

WIEDEŃ (PAP). Austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło w sobotę zakaz działalności sekretariatu Światowej Rady Pokoju. Ministerstwo uzasadnia swą decyzję tym, że działalność sekretariatu naruszała neutralność Austrii.

W oficjalnym oświadczeniu ministerstwo wysuwa argument, że sekretariat w wydawanych publikacjach zajmował w ostatnim czasie „jednostronne stanowisko wobec wydarzeń politycznych na świecie”.

Wieści z Węgier

BUDAPEST (PAP). W notach przekazanych poselstwom USA i Norwegii w Budapeszcie, węgierskie Min. Spraw Zagr. zawiadamia je o wydaleniu z granic WRL obywateli: amerykańskiego Richarda Rovabacka i norweskiego Einara Røosa zatrzymanych przez organy węgierskiego MSW za nielegalne przekroczenie granicy i usiłowanie nie przeprowadzenia niektórych obywateli węgierskich do Austrii. Ponadto w nocie do poselstwa norweskiego, węgierskie MSZ prosi je o wstawienie wobec swego rządu dla umożliwienia repatriacji dzieci węgierskich z Norwegii. Nota zaznacza, że dotychczasowe kroki rządu węgierskiego w Oslo nie odniosły rezultatu.

Dla odciążenia przedsiębiorstw państwowych i poprawy zapotrzebowania mieszkańców, niektóre mniejsze zakłady państwowego przemysłu gastronomicznego na Węgrzech oddane zostaną w dzierżawę osobom prywatnym. Odbędzie się to będzie drogą przetargu. Tymczasem na próbę wydzierżawi się 200 zakładów. Liczba ta ma później wzrosnąć do około tysiąca. Wydane będą również liczne zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych.

W styczniu br. wydobyto na Węgrzech 1.238.377 ton węgla, wykonując w ten sposób plan w 108,1 proc. Produkcja węgla w styczniu stanowiła 62 proc. wydobycia w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Wydajniejsza praca górników zadecydowała o likwidacji niedoboru w węglu

Czy rzeczywiście jest możliwe, aby w listopadzie i grudniu górnicy mieli wieloletni niedobór, a już w styczniu wykonano plan, uzyskując nadwyżkę produkcyjną? Plan stycznia wykonano 9 zjednoczeń węglowych, podczas gdy plany dwóch ostatnich miesięcy ub. roku zrealizowało zaledwie jedno zjednoczenie. W czym tkwi tajemnica styczniowego powodzenia?

Bez wątpienia ważną sprawą było urealnienie planów wydobywania węgla. Ustalono, że w 1957 r. wydobyjemy 93 mln ton, mimo iż wydobyć w roku ubiegłym wynosiło 95,2 mln ton. Przyczyną ustalenia takiego planu była likwidacja obowiązku pracy w niedziele oraz urealnienie planów wydobywania zbyt wysokich dla niektórych kopalni.

Te fakty wpłynęły korzystnie na wzrost wydajności pracy. Cały przemysł w styczniu wydobywał dziennie przeciętnie o ponad 4 tys. ton węgla więcej niż w listopadzie i grudniu. Decydującym momentem wzrostu wydobywania była przede wszystkim poprawa dyscypliny pracy i zwiększenie zatrudnienia, a to dzięki wprowadzonej w życie od 1 stycznia br. poważnej podwyżce płac. Wpływ na poprawę sytuacji miało również zwiększenie wydajności pracy na robotniczo-robotniczym oraz zakończenie kilku inwestycji.

O poprawie nastrojów w kopalniach, które w grudniu ujemnie zaważyły na dyscyplinie pracy, świadczą dobitnie fakty, że załogi dobrowolnie zgłaszały się do pracy w jedną niedzielę w miesiącu, np. w niedzielę, 27 stycznia br., według obliczeń, przemysł miał wydobyć 73 tys. ton węgla. Tymczasem stało się o to pracy tylu górników, że wydobyto 108 tys. ton.

ZE SWIATA

SZTOKHOLM. — Dnia 1 bm. król Szwecji zatwierdził przedstawione przez premiera Erlanda

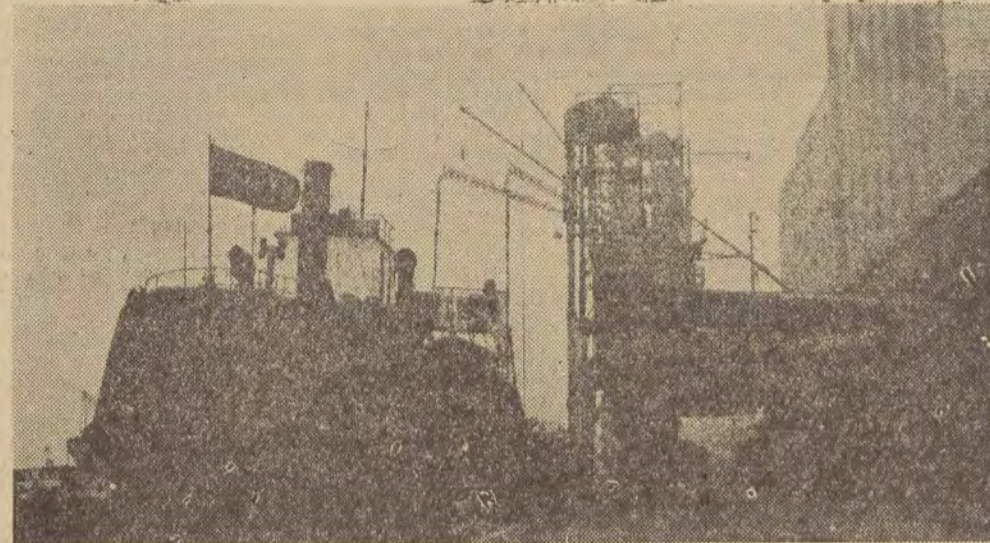
Pierwsze dywizje Bundeswehry będą gotowe w lipcu

BERLIN (PAP). Jak oświadczył minister obrony NRF Strauss, pierwsze trzy zachodnio-niemieckie dywizje będą mogły wejść w skład wojsk NATO z dniem 1 lipca br. Każda z nich liczyć będzie około 12 tysięcy żołnierzy. Pod koniec roku NATO dysponować będzie jeszcze dwiema niemieckimi dywizjami pancernymi. Strauss zapowiedział poza tym, że do 1 kwietnia armia NRF liczyć będzie 70-90 tysięcy żołnierzy. Do marca 1958 r. ilość ta zostanie podwojona.

„Karuzela”

ukazuje się kiedy chce. Tym razem chce we wtorek 5 II. z bigosem staropolskim i sztandyngerówką — Baranieckim, Brudzińskim, Cielochem, Fijasem, Huszczą, Ibisem, Lipińskim, Ościńskim, Piechałem, Saffinem, Sikiryckim, Słobodnikiem, Sztandyngerem. 16 stron 1 zł.

Zboże radzieckie dla Polski



Porty Wybrzeża przyjmują transporty zboża nadchodzące ze Związku Radzieckiego. Między innymi w ostatnich dniach zawiał do portu w Gdańsku statek „Czirikow” z ładunkiem 3.200 ton, a do portu w Gdyni statek „Wenta” z ładunkiem 3.251 ton. Na zdjęciu: wyladunek pszenicy ze statku „Wenta” do elewatora zbożowego przy pomocy rur ssących. CAF — fot. Uklejewski

Dziś wybory w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Dziś odbywają się w Rumunii wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Na listach wyborczych znajduje się 11.200.000 osób na ogólną liczbę ponad 17 milionów mieszkańców, podczas gdy na przykład w roku 1937 głosowało zaledwie 3 mln. obywateli. Ludność Rumunii wybiera 427 posłów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Wybory rozpoczynają się o godzinie 6 rano, a kończą o 24. W trakcie wyborów będzie ściśle przestrzegana klauzula tajności. Wo wszystkich lokalach zainstalowano kabiny, z których wyborcy będą mogli korzystać.

Dzisiejsze wybory odbywają się na podstawie zmiennej ordynacji wyborczej, która przewiduje, że wszyscy obywatele rumuńscy mają prawo głosu z wyjątkiem osób przebywających w więzieniu. Kandydatami do nowego parlamentu wysuwani byli na zebraniach w fabrykach, spółdzielniach, instytucjach itd. Dlatego też należy przypuszczać, że nowo wybrane Wielkie Zgromadzenie Narodowe będzie ściśle związane z ludnością, że nowi posłowie będą bronić interesów ludzi pracy.

Światowa produkcja STALI

Amerykański Instytut Stali i Żelaza opublikował dane o światowej produkcji stali w 1956 roku. Globalna produkcja osiągnęła najwyższy w historii poziom — 311 milionów ton, czyli o 16 mln ton więcej niż w roku poprzednim. Na pierwszym miejscu figurują Stany Zjednoczone — 115 milionów ton, na drugim Związek Radziecki — 54 miliony ton, a dalej NRF — 26 mln ton, Wielka Brytania — 23 mln ton, Francja — 15 mln ton i Japonia — 12 mln ton.

Delegacja CSR w Warszawie



1.II. 1957 r. delegacja rządowa CSR w drodze powrotnej z Moskwy do Pragi zatrzymała się na Dworcu Gdańskim w Warszawie. Na dworcu przybyli: przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki, wicepremier Piotr Jaroszewicz i minister spraw zagranicznych, Adam Rapacki. Na zdjęciu (od lewej): premier CSR — W. Siroki, przewodniczący Rady Państwa PRL — A. Zawadzki i prezydent CSR — A. Zapółocky w rozmowie na peronie dworca. CAF — fot. Baranowski

Macmillan nie pojedzie do ZSRR

LONDYN (PAP). Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat odnoszący się do pisma premiera Macmillana do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Bułganina.

„Podczas wizyty przywódców radzieckich w Anglii w kwietniu ub. r. — czytamy w komunikacie — premier Anthony Eden przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Związku Radzieckim w dogodnym momencie. Dnia 10 lipca zakomunikowano, że na podstawie obopólnej zgody wizyta wyznaczona została na maj 1957 r. 28 stycznia premier W. Brytanii przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bułganina pismo w tej kwestii”. W piśmie tym Macmillan stwierdza, że „wobec licznych absorbujących go zajęć nie będzie w stanie przybyć w maju z wizytą do Moskwy”. Wyraża przy tym nadzieję, że „nadejdzie czas, kiedy wizyta ta będzie pożądana z punktu widzenia międzynarodowego”.

Nasser uda się do Waszyngtonu?

KAIR (PAP). Dziennik „Al Ahram” donosi z Waszyngtonu, że w wyniku rozmów prezydenta Eisenhowera z królem Arabii Ibn Saudem, rząd amerykański zastanawia się nad sposobem przywrócenia normalnych stosunków amerykańsko-egipskich i rozważa sprawę zaproszenia prezydenta Egiptu Nassera do Stanów Zjednoczonych.

Poza tym „Al Ahram” podaje, że po powrocie króla Ibn Sauda z USA, odbędzie się konferencja, w której wezmą udział: Ibn Saud, prezydent Nasser, król Jordanii Hussein i prezydent Syrii Szukri El Kuatli. Miejsce konferencji nie zostało jeszcze ustalone.

Diugo oczekiwane pierwsze „Junaki” opuściły fabrykę

Szczecińska Wytwórnia Sprzętu Metalowego opuściła tzw. seria informacyjna długo oczekiwanych motocykli „Junak”. Jest ich na razie mało, bo zaledwie 16 sztuk. Pierwsza partia miała składać się z 50, ale zawiódła Łódzka Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego, która nie zdołała na czas przygotować zamówionych silników. W lutym — po przezwyciężeniu trudności w sprawie wewnętrznej — szczecińska fabryka powinna wyprodukować dalszych 75 „Junaków”, a do końca roku — 1.200 sztuk. „Junaki”, które opuściły fabrykę, są zdanem fachowców i użytkowników, maszynami silnymi i sprawnymi.

Bułganin i Chruszczow udadzą się z rewizytą do Finlandii

Wspólny komunikat radziecko-fiński

MOSKWA (PAP). W dniu 2 lutego został podpisany w Wielkim Pałacu Kremlońskim komunikat radziecko-fiński. Oba rządy uważają, że stosunki dobrego sąsiedztwa między krajami leżącymi na północno-wschodniej granicy Europy, odpowiadające interesom utrzymania pokoju w Europie, mają doniosłe znaczenie dla sprawy umocnienia pokoju światowego, toteż ze swej strony pragną przyczynić się do osiągnięcia tego celu.

W sytuacji obecnej oba rządy przywiązują wielkie znaczenie do tego, aby osiągnięte zostały konkretne wyniki w dziedzinie rozbrojenia, w szczególności w zakresie zakazu broni atomowej i wodorowej przy odpowiedniej kontroli międzynarodowej.

Stwierdzono, że istnieją niezbędne przesłanki dla wznowienia tradycyjnych kontaktów handlowych między Finlandią a srebą Leningradu w ogólnych

Ze sportu

LIGA SIATKÓWKI MĘCZYZN W Warszawie, Krakowie i Wrocławiu rozpoczęły się w sobotę, 2 bm., drużyno z kolei dwudniowe turnieje ligowych drużyn siatkówki męskiej. W Warszawie łódzki AZS zwyciężył warszawskiego Lotnika 3:2 (12:15, 15:13, 15:5, 12:15, 15:8).

Z Jemenu

KAIR (PAP). — Król Jemenu Ahmed oświadczył, że brytyjski protektorat Adenu jest integralną częścią jego królestwa. Ahmed dodał, że Brytyjczycy uchylają się od dokładnego określenia granic w południowej części Półwyspu Arabskiego, ponieważ mają nadzieję na odkrycie tam wielkich złóż ropy naftowej.

KAIR (PAP). — Agencja France Presse informuje, że Związek Radziecki i Czechosłowacja utworzą wkrótce przedstawicielstwa dyplomatyczne w Jemenie. Ministrem pełnomocnym ZSRR w Jemenie będzie ambasador radziecki w Kairze Kistelow.

Stocznia „Wulkan” w Szczecinie będzie odbudowana

W 1958 r. — założenie pierwszej stępki

SZCZECIN (PAP). Zapada niedawna decyzja o odbudowie Szczecińskiej Stoczni „Wulkan”, której wielkie nie wykorzystane pochynię i budynki fabryczne przedstawiają wartość kilkuset milionów złotych.

Zdaniem ekspertów ze Stoczni Szczecińskiej, istnieje możliwość szybkiej i stosunkowo taniej odbudowy tej stoczni. Z pochyni „Wulkanu” będzie można wodować statki o nośności do 25 tys. ton. Według założeń CZPO, przewiduje się tu budowę trampów motorowych o nośności od 12 do 14 tys. ton, na które reflektuje Ministerstwo Żegluga.

Projektuje się ponadto wykorzystanie dobrego nabrzeża w rejonie tzw. „Arsenału”. W ten sposób powstanie wielki kombinat stoczniowy na sąsiadujących ze sobą terenach „Wulkanu”, „Odry” i „Arsenału”. Zdaniem generalnego projektanta, z około 80 milionów złotych niezbędnych do zainwestowania w „Wulkanie” w bieżącym pięcioletcu należałoby wydatkować tylko połowę, która zamortyzuje się w ciągu dwóch — trzech lat. Pierwszą stępkę na pochyni „Wulkanu” można bowiem będzie ułożyć już w końcu 1958 roku.

Zacieśnienie brytyjsko-amerykańskiej współpracy wojskowej

Wspólny komunikat anglosaskich ministrów obrony

NOWY JORK (PAP). W wyniku tygodniowych rozmów, jakie przeprowadził w Stanach Zjednoczonych brytyjski minister obrony, w sobotę ogłoszono w Waszyngtonie wspólny komunikat podpisany przez Duncana Sandysa i Charlesa Wilsona, ministrów obrony Wielkiej Brytanii i USA. Stwierdzają oni w komunikacie, że „zbadana została możliwość zastosowania

Łódź uzyskała dodatkowe kredyty na budownictwo indywidualne i przyzakładowe

Rozmowy, jakie przeprowadzili w piątek z prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem delegacja Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi na czele z przewodniczącym E. Kaźmierczakiem na temat budownictwa mieszkaniowego, były kontynuowane i uzgadniane z poszczególnymi resortami w dniu wczorajszym.

Oprócz 270 mln zł na budownictwo ZOR-owskie jakie zostały przyznane Łodzi — min. Lesz zapewnił wczoraj naszemu miastu przyznanie dodatkowych 12,5 mln zł na budownictwo indywidualne. Łączna więc suma na budowę domków jednorodzinnych wyniesie 20 mln zł, bowiem początkowo wystawiliśmy o kredyty w wysokości 7,5 mln zł na ten cel. Warunkiem przyznania dodatkowych kwot było zapewnienie odpowiedniej ilości placów pod budowę. Urbanisci łódzcy znaleźli te tereny.

Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by w roku bieżącym wybudować w Łodzi 300 nowych domków indywidualnych. Jest to ilość w stosunku do lat poprzednich bardzo duża.

Ponadto min. Lesz powiadał wczoraj przewodniczącemu Kaźmierczakowi, że Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ze swych kredytów będzie mogło w tym roku przyznać ok. 6 mln zł na budownictwo przyzakładowe.

Za kilka dni min. Leszowi zostanie przedłożona lista artykułów budowlanych, które zostaną zakupione z przyznanych sum. Wówczas też zapadnie ostateczna decyzja co do konkretnej wysokości tych kwot. Nie będą one jednak dużo odbiegały od sum wyżej podanych.

Również wczoraj Ministerstwo Budownictwa zgodziło się ostatecznie przyjąć dodatkowe 47 mln zł do zainwestowania w budownictwo łódzkie. Tak więc w roku bież. Łódź powinna otrzymać 7.200 nowych izb mieszkalnych, nie licząc budownictwa indywidualnego. Ponadto w I kwartale powinniśmy otrzymać 1.700 nowych izb nie wykończonych w roku 1956.

Z. S.

Z sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ IV Światowy Kongres ZZ w Lipsku w br

PRAGA (PAP). W dniach od 29 stycznia do 1 lutego br. toczyły się w Pradze obrady XIII sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Jak poinformował korespondent PAP w Pradze przewodniczący CRZZ tow. Loga-Sołwiński, który brał udział w obradach, centralnym punktem dyskusji były zagadnienia jednoci międzynarodowego ruchu związkowego oraz przygotowania do IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Na sesji ustalono, że kongres odbędzie się w dniach 4—15 października br. w Lipsku.

W rezolucji, której poważną część poświęcono jest ocenie wydarzeń międzynarodowych, znajdujemy specjalny punkt do dotyczący Polski.

Ostatnie zmiany dokonane w Polsce mają bardzo poważne znaczenie i interesują cały międzynarodowy ruch związkowy. Komitet Wykonawczy ŚFZZ wyraził przekonanie — podkreśla rezolucja — że Centralna Rada Związków Zawodowych i polska klasa robotnicza przyczynia się do umocnienia sił socjalizmu i pokoju oraz do pogłębienia jednoci i międzynarodowej solidarnosci klasy robotniczej.

kraju

WARSZAWA

2 bm. wyruszyła z Warszawy do Budapesztu kolumna, złożona z trzech samochodów ciężarowych z przyczepami, która wiezie dary związkowców polskich dla ludności Węgier — 4,5 tysiąca par obuwia dziecięcego, różnego rodzaju odzież oraz artykuły mydlerskie. Ogólna wartość całego transportu wynosi 2 mln złotych.

CRS „Samopomoc Chłopska” powołała ostatnio zakład usług inwestycyjnych, który ma prowadzić produkcję i zbyć prefabrykatów budowlanych dla spółdzielni mieszkaniowych w CRS oraz opracowywać potrzebne dokumentację.

Zakład ma być zorganizowany na zasadach przedsiębiorstwa pracującego na rozrachunku własnym. Spółdzielnia będą mogły zamawiać potrzebne do budowy prefabrykaty, a — jeśli zechcą — także dokumentację na budowane obiekty, jak np. piekarnie, masarnie, sklepy itp.

ŁÓDŹ

8.200 litrów mleka dała w ub. roku krowa „Diana”, rekordzistka najlepszej w woj. łódzkim obory w PGR Brus.

POZNAN

W nocy z 1 na 2 bm. funkcjonariusze MO w Poznaniu, przechodząc ul. Golebia, zauważyli otwarte drzwi kolegiaty fanej. Stwierdzono, że nieznan sprawcy włamali się do kościoła, rozbił 4 skarbonki, a przy trzech ołtarzach dokonali kradzieży wotów.

Jak wynika z pobieżnych obliczeń, straty wynoszą ok. 20 tys. zł. Dalsze śledztwo w toku.

W ramach akcji łączenia rodzin, 400 osób narodowości niemieckiej opuściło Wielkopolskę, udając się przez Szczecin do różnych miejscowości w NRF.

GDAŃSK

W Zakładach Mechanicznych im. Świerczewskiego w Elblągu przekazano do eksploatacji promiennotwórcy kobalt otrzymanej z ZSRR. Kobalt ten umieszczono w głowicy defektoskopu izotopowego, wyprodukowanego przez elbląskich fachowców.

Aparat defektoskopowy posiada duży zakres działania. Stosować można tu np. promienie gamma, magnetyczne, rentgenowskie, ultradźwiękowe i elektrostatyczne.

Laboratorium defektoskopowe umożliwia pracownikom zakładów w Elblągu kontrolę jakości produkcji.

OPOLE

W Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Tuszowego w Brzegu ruszyła po raz pierwszy w kraju produkcja lecywiny — srodka, który zwiększa wartości odżywcze niektórych lekarstw oraz różnych artykułów spożywczych. Nowoczesne urządzenia sprostowane z NRF i Szwecji. Roczna produkcja jest określana na 50 tys. kg. Surowcem do produkcji lecywiny są tzw. sialmy olejowe, produkt uboczny, dotychczas nie wykorzystywany.

Więcej takich inicjatyw

Fabryka na 1000 ludzi

— Budujemy w Łodzi fabrykę na 1000 ludzi...

— Gdzie?

— Właściwie, to nikt jej nie zobaczy...

W ten oto tajemniczy sposób rozpoczęliśmy w tych dniach rozmowę z kierownictwem Centralnego Zarządu Hurtu Galanterijnego w Łodzi na temat stworzenia możliwości zarobkowania dla tych wszystkich, którzy chcieliby pracować nie wychodząc do pracy do domu — dla matek oberczonych dziećmi, dla kobiet, które z różnych powodów uzasadnionych życiowo nie mogą w poszukiwaniu zajęcia wyjechać z Łodzi, a których sytuacja materialna jest trudna...

Mowa jest więc o chałupnictwie zorganizowanym przez instytucję, która odpowiada za zaopatrzenie rynku w pewne artykuły przemysłowe, a która często, z uwagi na niewykonanie zadań przez przemysł, notuje poważne braki w zaopatrzeniu handlu w niezbędny asortyment towarowy.

— Zatrudniamy już 500 ludzi — mówi dyr. Buchner z CZHG — głównie przy obróbce tkanek do nosa. Przewidujemy, że przy obróbce tkanek do nosa, przeciętnie zarobki wynoszą około 800—900 zł „na rękę”.

Ceny rynkowe za ponadobowiązkowe dostawy zboża z PGR

Uchwała Rady Ministrów ustalono, że za ponadobowiązkowe dostawy zboża konsumpcyjnego i paszowego dostarczanych obecnie do uposażeniowych punktów skupu, PGR otrzymywać będą takie same ceny jak chłopi gospodarujący indywidualnie i spółdzielnie produkcyjne za zboże dostarczone w skupie rynkowym.

Stanowiąc to będzie zachętą dla załóg PGR do zwiększania produkcji zboża i oszczędnej go spódkii zbożem.

Uchwała wprowadza również jednolite ceny — oparte na cenach rynkowych — za ponadobowiązkowe dostawy zboża pochodzące z innych gospodarstw kolekcyjnych.

— I to bez wychodzenia z domu?

— Tak, nawet bez kłopotów z władzami finansowymi czy podatkowymi. Już przy wypłacie należności potrącamy pewien odsetek na rzecz wydziału finansowego i chałupników to sprawy nie obchodzi. Płacimy 70 groszy za obróbkę jednej chustki, to jest akurat tyle, ile możemy płacić, a przecież trzeba zważyć, że dla jednej kobiety jest to jedyna możliwość poprawienia sytuacji materialnej własnego domu.

— Jakie są możliwości zwiększenia chałupniczego zatrudnienia w produkcji artykułów rozprawdzanych przez wasz Centralny Zarząd?

— W najbliższym czasie uruchomimy w Łodzi chałupniczą produkcję rekawiczek na drutach. Będziemy płacić około 15 zł za jedną parę, ta produkcja zaś pozwoli zatrudnić i zarabiać dalszym dwóm setkom kobiet poszukującym źródeł zarobkowania. A jak dotąd — w Wydziale Rent i Opieki Społecznej oraz w Wydziale Zatrudnienia — kobiet takich jest w dalszym ciągu wiele.

— I to wszystko, co możecie na razie zrobić by pomóc w rozładowaniu problemu zatrudnienia w Łodzi?

— Nie wszystko, do końca kwietnia zatrudnimy w naszym chałupnictwie już około 1000 osób. Wprowadzimy jeszcze do produkcji chałupniczej takie artykuły, jak nauszniki, czapeczki dziecięce, szalki z włóczki. Samych rekawiczek, uwzględniając wszystkie dostawy, zabraknie w sezonie jesienno — zimowym około 1 miliona par, w najbliższym czasie — dzięki chałupnictwu — zmniejszymy ten niedobór o około 200 tys. szt., a to już coś znaczy.

Trudno nam całkowicie wypełnić chałupnictwem lukę powstałą w zaopatrzeniu w ten artykuł, wzrost produkcji bowiem to nie tylko chęć do pracy ze strony chałupników, ale przede wszystkim surowiec, którego przecież nie mamy za wiele.

— W każdym razie wasza inicjatywa jest godna podkreślenia. Wydaje nam się, że i w wielu innych centralach handlowych i instytucjach odpowiedzialnych za pełne zaopatrzenie rynku w artykuły masowego użytku, istnieją znaczne możliwości zatrudnienia, a więc rozładowywania nadmiaru rąk do pracy oraz możliwości lepszego nasycenia hurtu i detalu. Trzeba tylko chcieć.

F. B.

Tydzień amerykańskich zabiegów wokół Bliskiego Wschodu

W piątek wieczorem zakończyły się oficjalne rozmowy między królem Arabii Saudyjskiej Ibn Saudem i prezydentem USA Eisenhowerem. Tego dnia król Saud konferował z amerykańskim ministrem obrony Wilsonem, a następnie udał się ponownie do Białego Domu, gdzie odbył blisko godzinny rozmowę z prezydentem Eisenhowerem.

Jak podaje Agencja United Press, król Saud zamierza udać się obecnie na kilkudniowy odpoczynek do miejscowości White Sulphur Springs w stanie Wirginia, po czym wróci do Waszyngtonu pod koniec przyszłego tygodnia, gdzie ma jeszcze raz spotkać się z prezydentem Eisenhowerem.

Wspólny komunikat o przebiegu rozmów pomiędzy szefami rządów Stanów Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej będzie opublikowany z końcem przyszłego tygodnia.

Zarówno rozmowy z królem Arabii Saudyjskiej Ibn Saudem, jak i negocjacje z brytyjskim ministrem obrony Sandym nie zostały zakończone w zaplanowanym terminie i nie trudno zrozumieć, że w obu wypadkach toczyły się one nie tak gładko, jak pragnęła tego zapewne strona amerykańska. W pierwszym wypadku strona amerykańska uważa widocznie, że cena, jakiej Saud zażądał w zamian za przedłużenie koncesji na bazę w Dhahranie, jest zbyt wygórowana i targi między oboma kontrahentami nie zostały doprowadzone do końca.

Stany Zjednoczone szukają również jakiejś formuły, która miałaby służyć za „wytłumaczenie” ogromnie zwiększonych

dostaw broni — odrzutówców i artylerii — co uzasadniają dotychczas rzekomo potrzebą „obrony” jednej tylko bazy w Dhahranie. Mówi się przecież o 80 odrzutówcach. Niewiele widocznie udało się stronie amerykańskiej uzyskać od króla Sauda, jeśli chodzi o jakiejś wyrażenie poparcia dla „doktryny Eisenhowera”, co jest zresztą zrozumiałe ze względu na pozycję, jaką król Saud chce utrzymać w świecie arabskim.

Prezydent USA i sekretarz stanu spodziewają się, że będą mogli zjednać króla Sauda na rzecz amerykańskiego planu wykorzystania funduszy i wojsk USA „dla obrony narodów Bliskiego Wschodu przed agresją komunistyczną”. Jak wiadomo, twierdzenia amerykańskie o rzekomych niebezpieczeństwach takiej agresji są ostro atakowane w prasie Egiptu i innych krajów arabskich.

Daily Telegraph podkreśla, że mimo ostatnich zwrotów wciąż jeszcze istnieje „niebezpieczne źródło napięcia”, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Pisze on: „Mile witanym gościem w Waszyngtonie jest obecnie monarcha Arabii Saudyjskiej, którego intrygi przyniosły Wielkiej Brytanii tak wielkie straty nad Zatoką Perską. Wiadomo, że Saud zabiega o dostawy samolotów odrzutowych, czołgów i innej broni. Fakt, że administracja amerykańska stara się pozyskać względy tego zdeklarowanego wroga Wielkiej Brytanii — może budzić jedynie nasze zaniepokojenie”. Innym powodem niezadowolenia Anglików jest także według dziennika londyńskiego obecna polityka Stanów Zjednoczonych w ONZ, która spr

wia wrażenie, że Ameryka chce uniknąć tarc z prezydentem Egiptu Nasserem.

Prasa egipska pisze w związku z wizytą króla Arabii Saudyjskiej w Stanach Zjednoczonych, że amerykańskie koła rządzące podejmują wysiłki, aby odizolować Arabię Saudyjską od Egiptu, który zdecydowanie broni polityki niezawisłości narodowej.

Jak donosi waszyngtoński korespondent dziennika Al Ahram, Departament Stanu USA zażądał od gazet amerykańskich, aby w czasie pobytu króla Sauda w Stanach Zjednoczonych poświęciły jak najwięcej uwagi propagandzie paktu bagdadzkiego i starały się wbić klin w stosunki między kierowniczymi działaczami Arabii Saudyjskiej i Egiptu.

NOWY JORK (PAP). Amerykańskie agencje prasowe opisały wczoraj w piątek wieczorem w Waszyngtonie przez prezydenta Eisenhowera na część króla Sauda. Stosując się do zwyczajów wysokiego gościa arabskiego i jego świty, nie podawano napojów alkoholowych. Toasty wznoszono sokiem pomarańczowym. Niektórzy z członków delegacji arabskiej pilili kofie mleko. Orkiestra grała utwory nowoczesnej muzyki amerykańskiej, a ponadto nadawano przez głośniki kilka utworów muzyki wschodniej. Prezydent Eisenhower i król Saud wnieśli toasty, w których nie sprzecyżali wprawdzie wyniki rozmów, ale oświadczyli, że wizyta króla Sauda w USA „zwiększyła perspektywy pokoju na Bliskim Wschodzie i na całym świecie”.

Rzemiosło polskie wchodzi na rynki zagraniczne

Kluczowym zagadnieniem dla rzo miostła jest sprawa podjęcia eksportu jego wyrobów. 50 proc. bowiem dewiz uzyskanych za sprzedane wyroby, rzemieślnicy będą mogli przeznaczyć na zakup za granicą potrzebnych im surowców oraz maszyn i narzędzi nie produkowanych w kraju.

Zagadnienie to było przedmiotem szerokiej dyskusji w czasie obrad dyrektorów i kierowników wydziałów ekonomicznych izb rzemieślniczych w Warszawie.

Rzemiosło zamierza nawiązać kontakty handlowe z odbiorcami zagranicznymi przede wszystkim poprzez udział już w br. w targach i wystawach międzynarodowych (w Lipsku, Monachium, Paryżu, Florencji, Goeteborgu, Londynie i Sydney).

Po raz pierwszy od wielu lat, w tegorocznych targach w Poznaniu, rzemieślnicy wystawiali we własnych pawilonach. Ekspozycja rzemieślnicza obfite asortymenty wyrobów, jak: odzież, obuwie, galanteria, artykuły precyzyjne elektromechaniczne, optyczne, ślusarskie, meble itp.

Dla pobudzenia inicjatyw i pomysłowości rzemieślników w kierunku unowocześnienia produkcji, postanowiono nonularzować wśród nich wzorcy i modele wyrobów produkowanych za granicą.

Bardzo ważnym zagadnieniem dla rzemieślniczej powołanie do życia własnej centrali handlowej do spraw eksportu. Do zadań komitatu ekspertów, która w początkowym okresie powstałaby przy Związku Izb Rzemieślniczych, należałoby przede wszystkim opiekę nad zakładami produkującymi na eksport, organizowanie eksportu, reprezentowanie interesów rzemieślniczych wobec przedsiębiorstw zagranicznych, ujednolicenie warunków w produkcji, kontrola techniczna, planowanie terminów dostaw itp. Sprawa utworzenia centrali ma być przedmiotem najbliższej konferencji przedstawicieli rzo miostła i Min. Handlu Zagranicznego.

ROZMOWY o przywróceniu stosunków dyplomatycznych CSR — Japonia

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podaje: W pierwszych dniach stycznia br. rozpoczęły się w Londynie rokowania w sprawie zakończenia stanu wojny i przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacją a Japonią. Rokowania prowadzi ambasador CSR w Londynie J. Hájek i ambasador japoński H. Nisizi. Przedstawiciele obu krajów odbyli szereg spotkań. Można przypuszczać, że w najbliższym czasie rokowania uwleczona będą sukcesem.

HITLER odszedł —

GENERALOWIE ZOSTALI...

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 3 lutego 1957 r.

Nr 5 (168)

Ponad 100 tys. młodych ludzi wciągniętych zostanie w bieżącym roku w szeregi armii NRF. Stoją na jej czele ludzie, którzy w czasie II wojny światowej nie często wymieniani byli w urzędowych komunikatach z frontu. Szare te emincje opracowywały w zaciszu gabinetów strategiczne plany — i były w ten sposób współnikami poczynań i zbrodni Hitlera. Dziś znowu doszli oni do władzy.

Fuehrer nie żyje, ale...

POZOSTALI GENERALOWIE.

Od czerwca roku 1956 jest generał - porucznik Józef Kammhuber kierownikiem 6 oddziału „Lotnictwo” w Ministerstwie Obrony. Obok Kesselringa, Udet i Milcha uważany on jest za organizatora hitlerowskiego lotnictwa.

II wojna światowa rozpoczęła się od morderczych nalotów hitlerowskiego lotnictwa na Warszawę i inne polskie miasta. Kammhuber był wtedy szefem sztabu II floty lotniczej.

W maju roku 1940 „Voelkischer Beobachter” donosiło, że zbombardowane zostało otwarte miasto Freiburg. Dało to hitlerowskiemu sztabowi pretekst, ażeby



Kammhuber

z kolei rozpocząć niszczycielskie ataki na otwarte miasta Francji i Anglii. W rzeczywistości Freiburg zbombardowany został nie przez obce lotnictwo, lecz przez eskadrę nr 51 II floty powietrznej, której szefem był Kammhuber.

Sprawa ta wywołała wówczas dużo rozgłosu. Obecnie, gdy Kammhuber wszedł do Ministerstwa Obrony NRF, warto o tym przypomnieć.

Dotychczasowy szef IV oddziału i łącznik między sztabem niemieckim a główną kwatery NATO w Paryżu Hans Speidel został dowódcą wojsk lądowych NATO w Europie środkowej. I on również ma za sobą „błyszczącą” karierę. W czasie II wojny światowej powierzono mu bardzo dyskretne misje i na froncie za-



Speidel

chodnim, i na wschodnim. Tak więc Speidel był bardzo czynny w marcu roku 1943 koło Charkowa, Białogrodu i koło Czorkasów w akcji „cytadela”, w której zginęło dziesiątki tysięcy niemieckich żołnierzy.

W roku 1944 brał on udział w konspiracji prze-

ciwko Hitlerowi. „Kluge zastrzelił się, Rommel otruł, Stülpnagel został powieszony, ale Speidel utrzymał się



na fali” — pisze o tym zachodnio - niemieckie pismo „Der Spiegel”.

Hans Speidel był w roku 1941 szefem sztabu przy głównej komendzie wojsk hitlerowskich we Francji. W tej roli popełnił całe mnóstwo zbrodni. Z jego rozkazu rozstrzelano wielką liczbę Żydów i komunistów



Heusinger

francuskich, a tysiące innych deportowano na Wschód.

Zdjęcie nasze przedstawia grupkę mieszkańców pewnej wsi w Bretanii, którzy



za chwilę zostaną rozstrzelani przez podkomendnych generała Speidla.

— Gdyby pan na wypadek wojny zastosować miał pociski atomowe, jak przedstawiałaby się ewakuacja ludności cywilnej? — zapytał angielski dziennikarz Basil Davodson generała - porucznika Heusingera.

— Jest pytanie, czy w ogóle ktoś będzie i może być

wtedy ewakuowany... Ale to nie jest nasza sprawa — padła odpowiedź.

Był szef sztabu niemieckiego, generał piechoty Zeitzler, tak się wyraża o obecnym przewodniczącym wojennej rady w zachodnio - niemieckim Ministerstwie Obrony, gen. Heusingerze.

„Generał Heusinger uważany był przez Fuehrera za nieodzownego”.

Przygotowywał on szereg planów ofensywnych przeciwko Holandii, Belgii, Jugosławii, błyskawiczną woj-

nę przeciwko Francji, napad na Związek Radziecki itd.

„Było to moim osobistym poglądem, że nasz stosunek do ludności cywilnej na terenach operacyjnych i metody zwalczania występujących tam band, dają czynnikom politycznym i wojskowym bardzo dogodną sposobność do realizowania ich celów, to znaczy do systematycznego niszczenia Słowian i Żydów” — Taką — jak wynika z procesu norymberskiego — była dewiza Heusingera.

Na zdjęciu: masowe rozstrzelanie zakładników jako odwet za akcję jugosłowiańskich partyzantów.

Od czasów swojej konferencji z A. W. Dullesem jest generał - porucznik Röttiger szyszką w niemieckim sztabie.

Wraz z generałem Guderianem rozbudował on dla Hitlera broń pancerną. Miał być postawiony przed sąd w Norymbierdze jako przestępca wojenny, uniknął jednak tej ewentualności, wyspując innych hitlerowskich oficerów.

Jak stwierdza „Die Welt” obecna jego koncepcja polega na tym, że przyszła armia zachodnio - niemiecka dzięki swojej organizacji i technice będzie mogła prowadzić wojnę atomową przy równoczesnym posługiwaniu się bronią dawnego typu.

Dnia 20 czerwca roku 1944 ukazał się we Włoszech rozkaz podpisany przez generała - feldmarszałka Kesselringa i szefa jego sztabu, genera-

W cztery oczy? O, już nie!..

Zaczęła się epoka niedyskrecji

Czegóż to niejeden mężczyzna nie opowie kobiecie, będąc z nią „w cztery oczy”!.. Zwłaszcza, jeśli kobieta jest odpowiednio przygotowana, przy tym ma fascynującą urodę, a przyjemny spacer tak zachęca do zwierzeń.

Takim okolicznościom niełatwo się oprzeć. W niebezpieczeństwie znajdzie się wówczas najskrzętniej ukrywana dotąd tajemnica. „Przebież i tak nikt inny poza nami nie będzie o tym wiedział” — brzmi zwykła w takich wypadkach argumentacja.

Czy aby słuszna?

Nie uprzedzajmy wypadków.

Udajmy się tylko niepostrzeżeni na maleńką przechadzkę z pewną parą. Odpowiedź sama przyjdzie.



ła wojsk pancernych Hansa Röttigera stwierdzający, że „będę zwalczał bandy włoskie najostrzejszymi środkami. Obwieszczenie to nie może pozostać tylko groźbą. Sprawcy lub podejrzani o sobnie mają być publicznie wieszani!”

Obwieszczenie to istotnie nie było tylko groźbą, jak świadczy o tym nasze zdję-



Röttiger

cie: partyzanci włoscy powieszani na moście Settino Torrinsii obok Turynu.

Wielką rolę w sztabie hitlerowskiej marynarki wojennej odgrywał dziśniejszy wiceadmirał i kierownik oddziału VII „Marynarka” Fryderyk Ruge, który był współautorem wielu zbrodniczych rozkazów dowództwa marynarki wojennej.

Podczas rozprawy w Norymbierdze przedstawiono wypowiedź byłego kapitana korwety Moehle. Przypomina on wydany we wrześniu roku 1942 przez admirała Dönitza poufny rozkaz do wszystkich komendantów łodzi podwodnych i innych okrętów wojennych. Pierwszy punkt tego rozkazu mówi o tym, że należy niszczyć bezlitośnie wszystkie napotkane statki, przy czym zakazuje się udzielać rozbitkom jakiegokolwiek pomocy.

„Trzeba z przeszłości wziąć wszystko to, co było dobre” — pisze Ruge we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Ale co uważa pan Ruge za dobre?

(opr. J. M.)



biła psy? I dlaczegoż to po przywitaniu się z mężczyzną przypina metalową karabinierkę smyczy do torebki?

Krótko i wesoło: od tej chwili aparatura, która tak wstrząsnęła senatorem, zaczyna działać. Wyrafinowane urządzenie! W torebce znajduje się mianowicie mikrofon i nadajnik. Ten ostatni wymaga anteny. Znajdziemy ją z kolei w smyczy rasowego doga. Teraz nie już nie będzie stanowiło tajemnicą, o czym mówi się w pobliżu...



„Jest jeszcze bowiem ktoś trzeci. A siedzi właśnie w samochodzie, na który nie zwrócił uwagi nasz mężczyzna. Samochód niepostrzeżenie posuwa się ciałem za młodą parą tak, aby znajdować się zawsze w odległości nie większej niż sto metrów. Taki jest bowiem zasięg fal, wysyłanych przez „torebkowy nadajnik”. Taśma magnetofonowa utrwała oczywiście każde słowo przytulonych do siebie dwojga ludzi.



W czterech ścianach młode dziewczę ma ułatwione zadanie. Przy takim wyposażeniu przed kobietą-szpiegiem otwierają się szerokie możliwości. A daje je ta piękna sukienka, tak wdzęcznie odsłaniająca nagość ramion.

Sukienka, którą widzimy na zdjęciu, jest w rzeczywistości biała, bez owoch liter i przerywanych linii, naniesionych jedynie dla wyjaśnienia sprawy przez naszego grafika. A kryje ta sukienka to samo niebezpieczeństwo, które nosiły w sobie torebka i smycz. Bo oto — M

(Dalszy ciąg na str. 5)

Okruchy z całego świata

PECHOWY PIĄTEK

Holdowanie zabobonom ma jednak czasami swoje dobre strony. Tego zdania jest przynajmniej policja uliczna w Oregonie. Ponieważ przesądni kierowcy samochodowi uważają, że piątek jest dniem pechowym, w dniu tym jadą znacznie ostrożniej. Jak też wynika ze statystyki, najmniej wypadków samochodowych zdarza się właśnie... w pechowy piątek.

PRAWDZIWA MIŁOŚĆ

Wielkim przyjaciele kotów jest angielski artysta filmowy James Mason. Hoduje on ich w domu całe gromady, a również w czasie zdjęć w atelier towarzyszy mu zawsze kilku kocich ulubieńców.

Ostatnio otrzymał James Mason zaproszenie na występy do Australii. Zrezygnował on jednak z tej oferty, ponieważ chciał wyjechać z całą swoją „rodziną”, a australijskie przepisy weterynaryjne zabraniają przewozić koty.

To się nazywa prawdziwa miłość!

NAPAD ZAJĄCA

Przez żająca zastrzelony został... omal — mister Manrove w Kanadzie. Trzymając w ręce dubeltówkę, zdremnął on się podczas polowania. Wyploniony przez nagonkę żająca w popłochu wskoczył na śpiącego w ten sposób, że łapka nacisnęła cyngiel. Na szczęście zakończyło się tylko osmałeniem twarzy niefortunnego nemroda.

NAJGŁOŚNIEJSZY HUK

Biblia powiada, że najdonioślejszy huk spowodowały słyne trąby, które zburzyły mury Jerycha. Jednakże przyrodnicy i geografowie są zdania, że najgłośniejszy huk i loskot, jaki w ostatnich wiekach wstrząsnął ziemią, spowodowany był wybuchem wulkanu na indonezyjskiej wyspie Krakatau.

Huk tej eksplozji słychać było w odległości 5.000 km.

NOWY REKORD

Nowy rekord ustalono w ewiartowaniu wolu. Gdzie? Oczywiście w Ameryce!

Rzeźnik Mc Corner w Chicago zabił i oporażił wolu w ciągu 12 minut, 30 sekund, bijąc tym poprzedni „rekord światowy”, który wynosił 13 minut i 3 sekundy.

BIEDNI FRANCUSCY SMAKOSZE

Francuzi są jak wiadomo wielkimi smakoszami. Bardzo lubią też grzyby. Ostatnio jednak paręsety hodowcy pieczarek mają poważny kłopot, ponieważ niezbędny do hodowli nawóz koński stał się w stolicy Francji taką rzadkością, że trzeba go sprowadzać daleko z prowincji, co pochłania 60 proc. wszystkich kosztów.

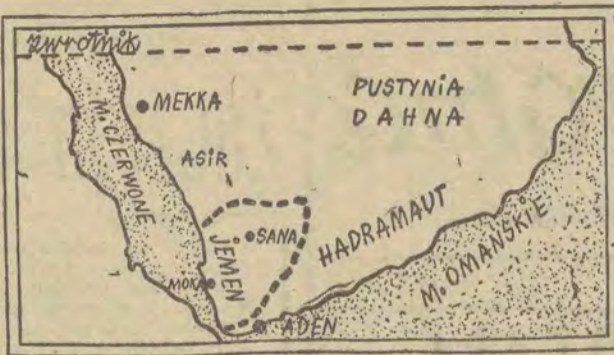
TU NIE MA PRZESADY

Z reguły nie dowierzamy rybakom, opowiadającym: „szczupak, którego złowiłem miał długości 1,20 m” albo „mój sum ważył 15 kg 52 g. Słowo honoru”. W tym jednak wypadku szczęśliwych rybaków nie można posądzać o przesadę. Wyłowiona przez nich z odmetów rzeki Amur rybka ważyła bagatelkę: 260 kg. Słowo honoru!



JEMEN

kraj formalnie niezależny



Jak doniosła już kilkakrotnie prasa na Bliskim Wschodzie doszło do zbrojnej agresji brytyjskiej w Jemenie, niewielkim kraju arabskim nad Morzem Czerwonym, o którym podajemy poniżej garść wiadomości.

Emirat (księstwo) Jemenu położony jest na południowo-zachodnim krańcu Półwyspu Arabskiego i graniczy od północy z Królestwem Arabii Saudyjskiej, od wschodu i od południa z posiadłościami W. Brytanii — Hadramutem i protektoratem Adenu, od zachodu z Morzem Czerwonym, Ciesniną Bab el Nandeb. Powierzchnia wynosi 195 000 km².

Jemen jest krajem wulkanicznym. Od strony Morza Czerwonego ciągnie się wąski pas wybrzeża, niedostępny dla żeglugi z powodu licznych wydm i wysepek. Przedgórze jest lekko faliste i przechodzi dość gwałtownie w potężny masyw górski Serat. (Najwyższy szczyt Dzebel Hadur — 3.139 m). Od wschodu obejmuje Jemen rozległy płaskowyż stepowy, przechodzący w głąbią łąd w typową pustynię.

Klimat jest podzwrotnikowy. Opady występują w dwóch okresach — od marca do maja i od końca czerwca do września. Jemen nie posiada rzek i jest regionem bezodpływowym.

Podczas pór deszczowych pojawiają się okresowe rzeki, które po przejściu fali opadów szybko wsiąkają w podłoże i parują.

Regularne opady mousunowe doprowadziły w ciągu wieków do wytworzenia się żyznych łąkowo-stepowych gleb czarnoziemnych, dających pokarm wielu roślinom zielnym i drzewiastym. Spotyka się tu m. in. drzewo świętojańskie, figowe, palmy, akacje.

Emirat Jemenu liczy około 7 milionów mieszkańców. Są to Arabowie, trudniący się handlem, rzemiosłem i rolnictwem oraz pasterstwem i hodowlą zwierząt domowych. Stolica Jemenu Sana położona jest w głębi kraju i liczy obecnie przeszło 50.000 mieszkańców. Z większych miast należy wymienić port Hodeida nad Morzem Czerwonym oraz miasta Dhamar, Kataba, Taiz, Ibb, Amran, Uenacha. Gęstość zaludnienia wynosi w Jemenie 23 osoby na 1 km².

Ludność rolnicza uprawia pszenicę, jęczmień, winorośl, indygo, bawełnę, trzcinę cukrową oraz słynną kawę jemeńską o nadzwyczajnym aromacie (mokka). Produkcja kawy oceniana jest na około 10 tysięcy ton rocznie.

W ostatnich czasach wierceń w Jemenie żelazo, miedź, uran i naftę (na pograniczu Adenu). Linii kolejowych Jemen nie posiada. Środkami transportowymi są tutaj wielbiad i samochód. Moneta obiegowa jest w pewnych okolicach Jemenu stary talar austriacki z czasów Marii Teresy.

Do czasu I wojny światowej Jemen był kresową prowincją Cesarstwa Tureckiego. Wykorzystując osłabienie Turcji, Anglicy w 1914 roku narzucili tzw. demarkacyjną linię brytyjsko-turecką między protektoratem Adenu a Jemenem.

Po upadku Cesarstwa Tureckiego w 1919 roku i odzyskaniu formalnej niezależności Jemen nigdy tej linii nie akceptował. Oficjalne kółka Jemenu stwierdzają, że Anglia winna zwrócić protektorat Adenu okupowany od 100 lat.

W ubiegłym roku Jemen odrzucił propozycję przystąpienia do paktu bagdadzkiego i zawarł traktaty obronne z Egiptem, Arabią Saudyjską oraz porozumienie z ZSRR. To zdecydowane odgródnienie się od zachodniego imperializmu, dzierżącego ropoносne tereny Bliskiego Wschodu i starającego się za wszelką cenę utrzymać szlaki komunikacyjne wiodące tędy do Azji, podyktowane zostało ze strony Jemenu nie tylko „neutralistycznym” rozstrządem politycznym, ale również poczuciem solidarności z pozostałymi państwami arabskimi, zagrożonymi przez ekonomiczno-militarne „sfery wpływów” obu mocarstw angielskich.

Obecnie po klęsce sueskiej W. Brytanii stara się zorganizować i uzależnić od siebie na terenie Adenu i Hadramutu jakąś federację szekatów i emiratów, będących jednocześnie brygadą szturmową i osłoną przed potężnym ruchem panarabskim, kierowanym z Egiptu i Arabii Saudyjskiej. Ostatnie zaś oświadczenie prezydenta USA stwarza możliwość ingerencji zbrojnych sił USA na Bliskim Wschodzie. Oba te państwa anglosaskie chcą wskrzęsić starą zasadę rzymską — dziel i rządź... (ps)

Szachy

Borys Spasski — „cudowne dziecko” z Leningradu, wychowanek leningradzkich mistrzów, zdobył, mając 15 lat (obecnie ma 20), tytuł mistrza klasy międzynarodowej. W dwa lata później przyszył następną sukcesy w mistrzostwach ZSRR, w turnieju międzynarodowym



Spasski wvm w Goetheborgu i w turnieju kandydatów do tytułu mistrza świata w Amsterdamie, uwieńczył zwycięstwem tytułu arcymistrza (w 18 roku życia).

Spasski nie jest zawodowym szachistą, studiuje dziennikarstwo na Uniwersytecie Moskiewskim, uprawia ponadto lekkoatletykę i to nawet z dobrymi rezultatami.

W szachach dał się poznać jako wybitnie uzdolniona jednostka, rzucająca duże nadzieje na najbliższą przyszłość. A oto partia rozegrana w 1954 r. — w okresie zawrotnego tempa rozwoju talentu Spasskiego, na mistrzostwach juniorów ZSRR:

Białe: Spasski.
Czarne: Melik Paszajan.
Obrona francuska.
1. e5 e6 2. d4 d5 3. Sc3 Gb4 4. e5 c5 5. Hg4 Sc7 6. dxc5 (n.o. można grać 6. Hg7, następuje bok-

wiem 6... Wg8 7. Hh7 cxd4 8. s3 Hs5 9. Wbl dxc3 10. aib4 Ha2 z wygraną czarnych) 6... Grc3+ 7. bxc3 O-O? (po tym posunięciu białe uzyskują atak) 8. Sf3 Sc6 9. Gd3 Sc5 10. Hh5 Sc7 11. h4 Ha5 12. O-O Gd7 13. Hg4 Gb5 14. h5 Gd3 15. cxd3 Hic3 (czarne popełniają znowu błąd, który zostaje w pełni wykorzystany). W sytuacji, jak na diagramie białe niszczy sukcesywnie: 16. h:g6 H:a1 17. g:h7+ Kh8 18. Gf5 H:f1+ (po 18... H:a2 nastąpi 19. G:e7 Wf8 20. Gf6 także z wygraną białych) 19. K:f1 Sf5 20. Gf6 Wac8 21. Sd4 g:f6 22. e:f6 i czarne poddały się.

Kacik Filatelisty



Dzisiaj zamieszczamy reprodukcje nowości Meksyku. Pierwszy od góry, to znaczek wydany z okazji XX Międzynarodowego Kongresu Geologów. Znaczek ten przedstawia dyplomacy wulkan Paricutin, położony 350 km na zachód od Mexico-City. Wybuch wulkanu nastąpił po raz pierwszy w 1943 roku. Poniżej widzimy wydanie z okazji wystawy filatelistycznej zorganizowanej w 100-lecie wydania pierwszego znaczka Meksyku. W centralnej części jubileuszowego znaczka, umieszczona jest właśnie reprodukcja owego znaczka sprzed stu lat, dwukrotnie zmniejszonego.

Dzisiaj, w niedzielę, 3 lutego, odbędzie się w EDK przy ul. Traugutta 18 aukcja filatelistyczna. Początek o godz. 11.

Niebo w zimie

Bieżąca zima rozpoczęła się przesileniem dnia z nocą punktualnie o godzinie 22 dnia 21 grudnia i trwać będzie do wiosennego zrównania dnia z nocą, czyli do godziny 22 minut 17 dnia 20 marca.

Zimowe niebo w Polsce jest zazwyczaj całkowicie zachmurzone. Czasami tylko, jeśli zdarzy się wieczór pogodny lub kiedy nastąpi okres większych mrozów — nasze sklepienie niebieskie lśni wspaniale.

Któż je podziwiał? — chyba wszyscy żyjący i odczuwający

512). My pojedziemy w Innym kierunku.

Ta najjaśniejsza niebieska gwiazda nad południowym horyzontem zowie się Syriusz. Syriusz — to potężna gwiazda w oku Psa Wielkiego. Pies Wielki zdążył wytrwać w ślad za Orionem, a iskrzy i błyska Syriuszem. W Egipcie swym pierwszym ukazaniem się na ranym niebie, Syriusz zapowiada wylew Nilu i to rokrocznie począwszy od tych czasów, kiedy Gwiazda Biegunowa stała się bliską osi Ziemi. W Polsce Sy-



piękno całej przyrody, nawet i tej mroźnej, zimowej. Najlepsza pora do niebieskich kontemplacji to codzienne zdrowotne spacerowanie, tuż przed nocnym spoczynkiem. Ze amatorów astronomii i świeżego zdrowego powietrza jest wśród naszych czytelników wielu — nie wątpimy i dla nich piszemy i rysujemy dalej.

Spójrzcie! Wielka Niedźwiedzia wspinia się ku zenitowi, a Kasiopę zjeżdża w dół nad widnokrąg północny. Kwadrant Pegaza chowa się już pod horyzont zachodni i ciągnie za sobą

riusz — to słynna „Psia Gwiazda”, do której psy i wilki mroźnymi nocami wyją, ścigając trwającą Groźne wilki kiedyś porządnie straszły naszych przodków i trzeba było je odpedzać sztucznymi „Syriuszami” — płomieniami lucyfywa a nawet i gromniey.

W zamierzonych wiekach zrobiało pierwsze gromnice, a i kult Matki Boskiej Gromnicznej zabacza jeszcze o prastarą obyczajowość słowiańską.

Gdzie i kiedy można zobaczyć planety?

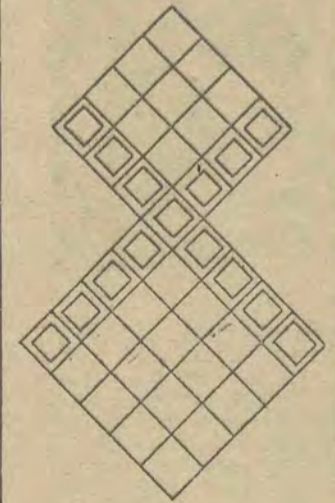


gwiazdy Andromedy. Lew wychyla swoją grzywę spod wschodniego horyzontu. Orion, otoczony psami i zwierzyzną łowną, godzi potężnie w Byka. Stop! Gwiazdozbiory poznawajcie dalej sami z rysunków i ze specjalnych obrotowych mapki nieba. Sprzedadzą je wam za grosze w „Polskim Towarzystwie Miłośników Astronomii” (ul. Traugutta 18, V piętro, pokój

Merkury ani w lutym, ani w marcu niewidoczny. Wenus tak samo. Jej wschodnie odchylenie od Słońca przypada teraz od 14 kwietnia akurat na miesiąc letnie i stał w tym roku na naszej półkuli północnej będzie ona dobrze widoczna dopiero w późnej jesieni. Jowisz świeci od późnego wieczora do świtu (w połowie marca już całą noc), jako najjaśniejsza „gwiazda” całego nieba. Saturna możemy obejrzeć nad ranem w drugiej części nocy, a w marcu już od północy. Jest jasną gwiazdą, słabiej świecąca tylko od Jowisza i za Jowiszem zdążyła do Ziemi (Mars od 7 września pozostaje coraz dalej w tyle za nami).

Rozmyśki UMYSŁOWE

MAGICZNA FIGURA
Jeśli w kratkach figury wpiszesz 3 wyrazy czteroliterowe i 4 wyrazy pięcioliterowe o po-



danych niżej znaczeniach, otrzymamy w kratkach podwójnie zakreślonych rozwiązanie jedno-

KRZYŻÓWKA

brzmące, które podać można bez wyrazów pomocniczych. Wyraz prawo- i lewostronne są również jednobrzmiące. Znaczenie wyrazów: 1. Zwierz (samiec) z rodziny parzystokopytnych. 2. Cesarz rzymski. 3. Cios (uszkodzenie, obraza). 4. Ipsilon. 5. Rodzaj bramy podwórzowej. 6. Ryż jawański, stosowany do fabrykacji araku. 7. Rodzimec.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z dn. 16.XII.56 r.

Pozłomo: 1. Ur. 3. Pamflet. 7. Alt. 8. Literat. 9. Eta. 10. Osm. 11. Mól. 12. Etat. 13. Ryza. 15. Po. 16. Ag. 17. Olek. 19. Nuta. 21. Doza. 22. Woda (wspak). 23. Aga. 25. Ara. 26. Niger. Pionowo: 1. Ultramaryna. 2. Re. 3. Paleontolog. 4. Matematyka. 5. Flet. 6. Totalizator. 12. Epoda. 14. Agawa. 18. Ezan. 20. Udar. 24. Ag.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Andrzej Turęła, Łódź, Al. Kończuski 26; 2. Jadwiga Kiełbasa, Łódź, Lipowa 34; 3. Maria Krześ, Łódź, Dąbrowskie go 83; 4. Władysław Napieralski, Łódź, Wolborska 4; 5. Irena Wójcik, Magistracka 25.

Chłopcy z ulicy Bytomskiej



...Jak też ta Wiśła płynie. Na mapie jest łatwiej się zorientować. Na lekcji geografii w V klasie zastajemy najmłodszych wychowanków zakładu.

Chłopiec płacze. Polykając łyżę nerwowo młotem czapkę. Tłumaczy się bezradnie.

— Panie dyrektorze, ja naprawdę nie złego nie uczyniłem. Dlaczego mnie tu przyprowadzono? Przecież to nie ja kradłem, wszystkimu są winni koledzy! To oni namawiali mnie na waga-

dzić z błędu. Dyrektor długo i serdecznie rozmawia ze Staszkiem Sz. Powoli chłopiec uspokaja się. Już nie płacze. Rzeczowo odpowiada na pytania. Zwierza się, że chciałby w przyszłości zdobyć zawód ślusarza. Nic dziwnego, że zabłysły mu oczy, gdy dowiaduje się, że w zakładzie są warsztaty mechaniczne.



...Starsza grupa chłopców — uczniowie istniejącej tu Zasadniczej Szkoły Zawodowej (dział stolarski) — wykonują szuflady do biurka. Praca — jak widać na zdjęciu — pochłania ich całkowicie.

Dyrektor Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego uważnie, z nieukrywana troską, przygląda się Staszkiemu Sz. Ten 14-letni chłopiec, z którym matka nie mogła sobie dać rady, który już w III i IV klasie miał obniżony stopień ze sprawowania, a w V powtarzał pół roku — wreszcie rzucił naukę i wspólnie z kolegami dopuścił się kradzieży pieniędzy ze sklepu — jest teraz wyraźnie wstrząśnięty. Nie może pogodzić się z faktem przymusowego pobytu w Zakładzie Wychowawczym. Z zakładem tym kojarzy mu się dom poprawczy, o którym zapewne słyszał niejedną straszliwą historię.

Trzeba chłopca wyprowa-

Ten chłopiec chyba już stąd nie ucieknie. Chociaż, kto wie?

Straszak, drewniany rewołwer doskonale imitujący broń prawdziwą, łom, różnego rodzaju wytrychy, przed którymi żaden zamek nie jest bezpieczny, literatura pornograficzna i kryminalna — to tylko nieliczne eksponaty, które demonstruje nam dyrektor Zakładu Wychowawczego.

— Z tym przychodzi do nas nieletni przestępca — mówi dyrektor — nie jeden z nich ma na swym koncie kilka włamań i napadów. Większość jest do naszego zakładu kierowana wyrokiem Sądu dla Nieletnich.

Jednakże nie do rzadkości również należą wypadki, gdy na prośbę rodziców, rady pedagogicznej szkoły czy też kuratorów sądowych — przyjmujemy chłopców, z którymi nikt już nie może dać sobie rady. Tak więc,



A po pracy jeszcze bardziej smakuje obiad. Dziś jest smaczny rosół. Dyżurny sprawnie uwiija się, aby wszyscy na czas otrzymali zupę.

na nas spada niełatwy obowiązek wychowania i co najważniejsze, przygotowania do samodzielnego, uczciwego życia tych chłopców.

Niełatwo jest przełamać w nich silnie zakorzenioną nieufność do ludzi, do całego otoczenia... Wielu przecież z tych chłopców właściwie nie miało dzieciństwa, było pozbawionych opieki rodzicielskiej. Wielu weszło na drogę przestępstwa na skutek namów kolegów — tak jak to miało miejsce ze Staszkiem Sz.

W Państwowym Młodzieżowym Zakładzie Wychowawczym, który w odróżnieniu od zakładu poprawczego jest zakładem otwartym (wychowankowie otrzymują przepustki na miasto) — personel pedagogiczny stara się w miarę swych możliwości stworzyć wychowankom jak najdogodniejsze warunki pobytu. Wychowankowie po opu-

zatrudnieni są absolwenci tutejszej szkoły zawodowej, dowiaduje się o ich postępkach, o zachowaniu itp.

Przesadą jednak byłoby twierdzenie, że w Zakładzie Wychowawczym jest aż tak różowo, że wszyscy wycho-

wankowie wychodzą stąd jako uczciwi i pożyteczni ludzie. Wprawdzie większość rzeczywiście chętnie uczy się zawodu i swoim postępowaniem w zakładzie daje niejako gwarancję poprawy na przyszłość. Jednakże trzeba przy tym pamiętać i o tych chłopcach (a jest ich też немало), którzy pobyt tu traktują jako tymczasowe miejsce schronienia. Tacy właśnie chłopcy niedawno uciekli z zakładu i obrabowali kilka kiosków na Stokach. Inni uciekają nje zapominając przy tym okraść swych kolegów.

Tak, trudna, odpowiedzialna jest praca personelu Zakładu Wychowawczego. Tym trudniejsza, że zakład jest położony w nieodpowiednim miejscu (ul. Bytomska 14, w pobliżu Rynku Bałuckiego) i w nieodpowiednim budynku, który nie posiada najelementarniejszych wygód: kanalizacji i wody. Niemniej jednak praca ta daje pewną satysfakcję — tę, że więk-



Wieczorem w sali gimnastycznej przyjmujemy gościa — pod okiem doświadzonego instruktora — szermierkę.

czeniu zakładu niejednokrotnie stają się pełnowartościowymi ludźmi.

Jak to się dzieje? Chłopcy, którzy przebywają tu aż do uzyskania pełnoletniości (przeciętny wiek wychowanków od 13 do 18 lat) kończą w zakładzie szkołę podstawową (od V do VII klasy) i przystępują do kontynuowania nauki w istniejącej tu również 2-letniej szkole zawodowej. Tak więc, w zależności od zamiłowania, uczniowie zdobywają zawód ślusarza „uniwersalnego” (dział mechaniczny obejmuje bowiem obróbkę ręczną, maszynową, i spawalnictwo) stolarza, szewca czy też krawca.

Po ukończeniu szkoły wychowankowie opuszczają zakład i otrzymują samodzielnie pracę w wyuczonym zawodzie. Dyrekcja Zakładu Wychowawczego jest w ścisłym kontakcie z Wydziałem Zatrudnienia i nie ma wypadku, by wychowanek nie otrzymał natychmiast pracy. Na tym jednak opieką Zakładu Wychowawczego nie kończy się. Dyrekcja jest w stałym kontakcie z zakładem pracy, w którym

zawodzie stają się pełnowartościowymi ludźmi.

JERZY KRASKOWSKI
Zdjęcia L. Olejniczak

Dziś trzy modele z cyklu: bądź modnie ubrana w domu. Koszulki nocne wykonane są z batysty lub jedwabiu, najlepiej jednobarwne. Pierwsza od lewej zapinana na guziczki ze stojącym kołnierzykiem i falbankami tworzącymi żabochik. Druga trzy kondygnacyjna z efektownymi marszczeniami. Szlafroczek jest reglanowy, nie przecinany w pasie. Kołnier, mankiety i fantazyjne kieszonki wykonane tkaniną w kratę.

Gawędy o książkach

Józef Ignacy Kraszewski
Maria Dąbrowska,
Jan Józef Szczepański

„Waligóra”

Z cyklu powieści historycznych J. I. Kraszewskiego, wznowionych przez „Ludową Spółdzielnię Wydawniczą”, ukazują się trzy dalsze pozycje: „Waligóra”, „Królewscy synowie” i „Historia prawdziwa o Petruku Właście Palatynie”. Wszystkie te powieści dotyczą wczesnego okresu dziejów Polski — epoki rozdrobnienia państwa i walk dzielnicowych książąt o władzę (w. XI—XIII).

Aczkolwiek Kraszewski, pisząc swą wielką kronikę powieściową, starał się rzetelnie wykorzystywać dostępne podówczas źródła i materiały, pamiętać jednak trzeba, że powieść historyczna w ogóle nie jest podręcznikiem, lecz beletrystyką, innymi słowy, że jest tu miejsce na dowolność a nawet nieścisłości autorskie, zarówno w przedstawianiu faktów jak i w ich ocenie. Należy to mieć na uwadze zwłaszcza wówczas, gdy od daty napisania powieści upłynęły już dziesięciolecia, w toku których ścisła wiedza historyczna nie stała na miejscu, lecz w niejednym wypadku obalala lub korygowała twierdzenia i poglądy dawniejsze. Niezależnie od tych zastrzeżeń, wypadła przynajmniej powieść Kraszewskiego zachowała do dziś swe — poważne niekiedy — wartości artystyczne, a ponadto znaczenie ich polega na tym, że zachęcają do poznawania historii ojczyzny, jej blasków i cieni — zarówno tego, co w niej było wielkie i szczytne, jak i tego, co w wyniku dziejów przyniosło narodową szkodę, stając się nauką i przestroga dla późniejszych pokoleń.

„Szkice z podróży”

„Szkice z podróży” Marii Dąbrowskiej (wyd. „Czytelnik”, s. 144) — to garść wspomnień, wrażeń i refleksji, zebranych przez autorkę podczas dłuższej wyprawy do NRD. W kolejnych rozdziałach Dąbrowska omawia trzy ważne i charakterystyczne epizody tej podróży: spotkanie pisarzy niemieckich, polskich i czeskosłowackich w Berlinie, zjazd pisarzy z obu części Niemiec w Wartburgu oraz wroczystość ku czci Fryderyka Schillera w Weimarze. Te relacje, bardzo staranne w formie literackiej, nie są jedynie kroniką wydarzeń ani też zbiorem notatek turysty. Spotkania, rozmowy i przeżycia autorki w NRD stały się impulsem, pobudzającym jej

wrażliwy umysł do snucia wielu ciekawych i cennych rozważań na tematy artystyczne, społeczne i moralne, związane zarówno z dniem dzisiejszym, jak i z minionymi okresami historii. W rozważaniach znakomitej pisarki nie znajdziemy jałowych banałów, wyświechtanych stwierdzeń i przeciętności intelektualnej. Dąbrowska zdobywa się zawsze na sąd właściwy, dojrzały, poważny i oryginalny, pogłębiający myśl i odczucie czytelnika.

„Szkice z podróży” ozdobione licznymi ilustracjami, są harmonijnym tworem mądrości życiowej i pisarskiego talentu, oddanego bez reszty istotnym i nieprzemijającym sprawom człowieka.

„Buty”

Główną i najobszerniejszą częścią tomu opowiadań Jana Józefa Szczepańskiego, wydanego pod wspólnym tytułem — „Buty” („Wydawnictwo Literackie”, s. 276) są pozycje o treści okupacyjno-partyzanckiej. Takich utworów, jak wiadomo — mamy w naszej literaturze bardzo wiele. Ale trzeba przyznać, że Szczepański poszedł tu swoją własną, wcale nie utartą drogą: stroniąc od metod łatwej heroizacji i patosu, podszedł do partyzanckiego bytu ścieżką bodzienności, niewątpliwie trochę wąską, ale odkrywczą, wiodącą w głąb spraw, które pomija się przeważnie zupełnym milczeniem.

W przedmowie odautorskiej czytamy m. in. „Kiedy przypominam sobie przeżycia tamtych czasów, widzę, że zawsze najbardziej przejmowało mnie zło objawiające się wśród nas samych” (...). „Interesuje mnie ludzka słabość, pogranicze moralnego upadku, rezygnacji, oportunistyki: Moje pole widzenia jest wąskie”.

Te wyznania znajdują pełne pokrycie w opowiadaniach Szczepańskiego, których treścią są istotnie obrazy negatywnych, niekiedy nawet patologicznych cech duszy ludzkiej, więc — egoizmu, tchórzostwa, zobojętnienia, okrucieństwa i in. Sugestywnym, literackim uplastycznieniem założeń autorskich jest przede wszystkim opowiadanie tytułowe („Buty”), a poza nim: „Wszereż”, „Dwie jesienie”, „Koniec legendy”. W sposób bardzo bezwzględny i bolesny autor odkłamuje naszą rzeczywistość okupacyjną oraz żywot „leśnych” ludzi z legend i mitów, stwarzanych nieraz zbyt pochopnie „ku pokrzepieniu serc” i dla satysfakcji niespokojnego sumienia.

Oczywiście, w tym, co pisze Szczepański o partyzantach z AK i społecznym ich zapalcu, tkwi tylko pewna cząstka, jakieś jedno pasmo prawdy obiektywnej. Ale i w tej części mieszcza się sprawy, fakty, zjawiska, które nie powinny być zapomniane przy sumiennym odważaniu historii tamtych czasów.

Tak się złożyło, że opowiadania J. J. Szczepańskiego są debiutem, mimo iż poprzednio ukazały się inne jego książki („Portki Odyssa” i „Polska jesień”). Wyjaśnienie tego faktu jest dość proste: opowiadania przeleżały kilka lat w jakiejś szufladzie, czekając na lepsze, swobodniejsze dla literatury możliwości, które wreszcie nadeszły — z wielkim pożytkiem dla pisarzy i czytelników.

Wszystkie trzy dotychczasowe książki autora „Butów” świadczą o jego nieprzeciętnych uzdolnieniach i kwalifikacjach, wprawdzie niepełnie jeszcze skryształizowanych co do formy i rodzaju, lecz zdążających śmiało do samodzielnego, twórczego użyczenia.

B. D.

W cztery oczy? O, już nie!... Zaczęła się epoka niedyskrecji

(Dokończenie ze str. 3)

oznacza mikrofon, N — nadajnik, B — baterie, A natomiast — antena.

Zatem i w czterech ścianach nie może być mowy o pogawędce „w cztery oczy”.

Te same urządzenia czyhają na mężczyznę po lewej stronie, który, zreszcie naprowadzany przez obojga współtowarzyszy, „śpiewa” wprost do mikrofonu umieszczonego — przepraszam za lokalizację — na prawej pierś niebezpiecznej niewiasty.

Teraz już wszystko chyba jasne, prawda? Łącznie z tym, że ów amerykański wynalazek na pewno nie będzie leżał w biur-



kach biurokratów. Niejeden prawdopodobnie przekona się o tym na własnej skórze...

Moda



W służbie społeczeństwa PATROLE WSW na ulicach Łodzi

*Zgodnie z rozkazem Ministra Obrony Narodowej z dniem 1 lutego 1957 r. powołana została do życia Wojskowa Służba Wewnętrzna. Również w Łodzi powstał Oddział WSW. Od piątku 1. II. od godz. 10 pierwsze patrole WSW wyruszyły już na ulice Łodzi.

W dniu wczorajszym rozmawialiśmy z szefem Oddziału WSW - Łódź.

— Oficerowie, podoficerowie i szeregowi naszych jednostek — oświadczył nam — jak już wiadomo z prasy, otrzymają specjalne mundury. Będą mieć biały otok na czapkach, oficerowie srebrne sznury na lewym ramieniu zaś szeregowi sznury zielone. Łódź nie otrzymała jeszcze nowego umundurowania dlatego też patrole, które w tej chwili wychodzą na miasto mają na razie białe - czerwone o-paski na rękawach z napisem „WSW”. W chwili obecnej wysyłamy patrole złożone z jednego oficera i dwóch szeregowych lecz nie jest to reguła. W zależności od potrzeb patrole możemy zwiększać. Patrole są oczywiście uzbrojone.

— A w jakich miejscach kieruje się wysyłane przez Oddział WSW patrole?

— Wytaczamy odpowiednią marszrutę patrolom. Odwiedzają one dworce, lokale publiczne, kina itp., interesując się w pierwszym rzędzie zachowaniem się wojskowych. Oczywiście patrole nasze dostały instrukcje, by nie przechodzić obojętnie w wypadkach awantur i zakłócenia spokoju publicznego przez osoby cywilne, gdy nie ma milicji w pobliżu, lub gdy trzeba milicji udzielić pomocy.

— Czy wiadomo, kiedy łódzkie patrole WSW otrzymają nowe mundury?

— Przypuszczamy, że w ciągu trzech tygodni nadejdą z Warszawy nowe mundury. Liczymy, że około 20 lutego wyjdziemy na miasto z białymi otokami i funkcyjnymi sznurami, tak jak przewidują przepisy.

— Czy oficerowie i szeregowi przeszli jakiegoś specjalnego przeszkolenia?

— Oczywiście. Przeszkoliliśmy już kilkadziesiąt osób z tym, że szkolenie trwa nadal, gdyż patrolowanie ulic będzie stałym zajęciem przydzielonych do jednostki oficerów, podoficerów i szeregowych.

— Czy patrole WSW udają się na miasto jedynie pieszo?

— Przeważnie tak. Niemniej dysponujemy odpowiednim taborem technicznym. Mamy do dyspozycji motocykle, samochody i wozy terenowe i na każde wezwanie milicji jesteśmy gotowi jej pomagać. Dyżurujemy przez 24 godziny. Jeżeli ktokolwiek zauważy niewłaściwe zachowanie się

wojskowego w miejscu publicznym powinien zawiadomić Komendę Garnizonu, której numer telefoniczny znajduje się w spisie telefonów. Na miejsce wysyłamy niezwłocznie patrol.

Jak z tych wypowiedzi wynika są to początki ważnej pracy porządkowej jaką spełniają patrole WSW. Nie wątpi się o skuteczność tych patroli przyczyni się do utrzymania ładu i porządku w naszym mieście.

(SK)



Próba prototypu polskiego skutera „OSA”

Jakie filmy zobaczymy na ekranach kin łódzkich

Na ekrany kin łódzkich weszły już francuski film „All Baba i 40 rozbójników” z niezrównanym Fernandem, angielski film „Gwiazdy patrzy na nas” według powieści J. A. Cronina oraz „Zimowy zmierzch” film produkcji polskiej według scenariusza Tadeusza Konwickiego a w reżyserii Stanisława Lenartowicza.

Poza tym w lutym ujrzymy kilka innych nowości, re prezentujących kinematografię różnych krajów.

Duży rozgłos zyskał swego czasu film szwedzki „Ona tańczyła jedno lato”. Scenariusz filmu opracowany został na podstawie powieści Olafa Ekströma „Sommar-danser”. „Ona tańczyła jedno lato” to interesująca historia miłości pięknej dziewczyny wiejskiej i młodego studenta. Jest to jeden z najlepszych filmów realistycznej szkoły szwedzkiej.

Historycznym filmem jest francuski „Sąd boży” opowiadający o tragicznej miłości księcia bawarskiego Alberta do mieszczańskiej Agnes Bernauer. Reżyser Raymond Bernard.

Film produkcji NRF „Pan kanitan i jego bohater” jest bojkotowany przez niemieckich militarystów jako jeden z najlepszych filmów satyrycznych na prusko-hitlerowski dyktando wojskowy.

Film produkcji włosko-francuskiej „Nasze czasy” opracowany został przez A. Blasettiego na podstawie K. I. ku nowel wybitnych włoskich autorów.

Poza tym wyświetlane będą „Osiołek Magdany” i „La Strada”. W bieżącym miesiącu wejdzie na ekrany prócz „Zimowego zmierzchu” drugi film polski — „Ziemia” — dramat filmowy według scenariusza Danuty Szejbor-Rylskiej, w reżyserii Jerzego Zarzyckiego. Jest to film o tematyce wiejskiej. Mówi o przywiązaniu chłopca do ziemi, dzięki której pokonuje on

Odczyty

Dziś, 3 lutego, o godz. 12, w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Wiejskiej 36 profesor Uniwersytetu Łódzkiego, dr Jan Dylik wygłosi odczyt ilustrowany przez rzeźbiarza pt. „Wrażenia z podróży naukowej po Brazylii”. Wstęp wolny.

A jak z domami prywatnymi?

O remontach po raz...

128 milionów złotych plus 6 i pół miliona z funduszy wygosponarowanych przez prezydium rad narodowych — oto suma, którą otrzymaliśmy w ubiegłym roku na remonty i połączenia kanalizacyjne. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, biorąc pod uwagę katastrofalny stan budynków mieszkalnych w Łodzi, przyznało w ubiegłym roku naszemu miastu największe kredyty w kraju.

Tak więc dzięki łącznej sumie 134 i pół miliona zł

można już było na szerszą skalę zaplanować prace remontowe i podłączenia. W 1956 roku — w myśl planu — objęto remontami kapitalnymi 454 budynki. Poza tym 1104 posesje miały otrzymać podłączenia wodno-kanalizacyjne. Zaplanowano też 207 remontów studzien.

Co się jednak okazało? Do końca ubiegłego roku? Oto kredyty wyczerpano co do złotówki, ale za te pieniądze nie zakończono — tak jak zakładali plan — wszystkich remontów i podłączeń. Na dzień 31 grudnia ub. roku w trakcie robót było 55 remontów i 39 podłączeń. Jedynie remonty studzien przebiegły pomyślniej, bowiem nie tylko, że plan wykonano, ale nawet przekroczono (zamiast 207 remontów wykonano 214).

Powtarzająca się z roku na rok historia nierealizowania planu rzeczowego przy jednoczesnym wyczerpaniu kredytów jest rezultatem m. in. nadmiernego rozszerzenia zakresu robót nie objętych kosztorysem.

Stąd otrzymujemy na koniec roku w spadku kilkadziesiąt niezakończonych remontów, na które nie starczyło już funduszy. Pomimo podejmowanych licznych uchwał zabraniających rozszerzenia zakresu robót, inspektorzy nadzoru ignorowali wszelkie w tej sprawie zarządzenia.

TA REORGANIZACJA BYŁA KONIECZNA

Nie trudno zrozumieć postępowanie inspektorów, jeśli weźmie się pod uwagę, iż będąc na ryżakach, które- go wysokość zależna była od przerobów — starali się oni, aby rachunek końcowy wypadł o wiele większy, niż przewidywał to limit na dany remont.

Bardzo często praca inspektorów koncentrowała się jedynie na kwestiach finansowych. Rządzące w właściwym dozorze wykonywanych robót. W takiej sytuacji nie mogły — rzecz jasna — ustać skargi lokatorów na jakość wykonywanych robót, na wypisywanie do rachunków prac fikcyjnych itp.

Dopiero od nowego roku inwestor — to jest Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej wprowadził zasadniczą reorganizację w pracy inspektorów nadzoru. Utworzono za wodowe komórki inspektorów nadzoru przy wszystkich dzielnicowych radach narodowych. Zasadnicza zmiana polega na tym, że obecnie inspektor nadzoru

będzie podlegał bezpośrednio radom narodowym, które są odpowiedzialne za wykonywane remonty na swym terenie. Poza tym inspektorzy nadzoru będą otrzymywali premie nie za przerób, ale za oszczędne gospodarowanie funduszami.

Powołano również przy Prezydium DRN Śródmieście, Połście i Bałtów własne komórki kosztorysantów, które będą wykonywały dokumentację techniczną dla remontów na swym terenie. W 1958 roku projektuje się powołanie podobnych komórek w pozostałych prezydiach DRN. W ten sposób rady narodowe całkowicie niezależnie się od Miejskiego Biura Projektowego, które w tej chwili przygotowuje na remonty dokumentację techniczną.

Znacznie także usprawni przeprowadzenie remontów zorganizowanie dwóch nowych Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych nr 4 i 5 (w 1958 r. planuje się utworzenie jeszcze dwóch przedsiębiorstw).

SPRAWY

DO ZAŁATWIENIA

Wiele jednak jeszcze spraw pozostało do załatwienia. I to „od góry”.

W tym roku Ministerstwo Gospodarki Komunalnej Remontów Łodzi większe kredyty na remonty i podłączenia aniżeli w ub. roku (140 milionów zł). Za tę sumę przewiduje się przeprowadzenie 526 remontów kapitalnych i 1.565 podłączeń wraz z remontami studzien. Cały jednak problem tkwi w tym, aby kredyty te były właściwie wykorzystane.

Należy przypuszczać, że z chwilą reorganizacji pracy inspektorów nadzoru ustaną wypadki niezasadniczego rozszerzania robót poza kosztorysem. Trzeba jednak umożliwić inspektorom dopilnowanie wykonywanych ro-

bót do końca. Nie można dopuścić do tego, aby wykonawca pobierał należność za fikcyjne roboty.

Niestety, jedno z zarządzeń Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, które pod koniec roku upoważnia inwe-stora do akceptacji przedstawionych mu przez wykonawcę rachunków, bez sprawdzenia czy prace w danej posesji rzeczywiście były wykonane (chodzi tu o załączenie protokołu technicznego odbioru robót, który sporządza inspektor nadzoru) — stwarza okazję do nadużyć. W ubiegłym roku za kilkadziesiąt remontów uiszczone należność na „ślepo”. To zarządzenie winno być przez Ministerstwo jak najszybciej przeanalizowane.

Poza tym nadal pozostaje otwarta sprawa przeprowadzania bieżących remontów w budynkach prywatnych. Nie ma na ten cel ani środków finansowych, ani też odpowiedniej puli materiałowej. Dopiero, gdy dom zostanie tak zdewastowany, że nada się już tylko do remontu kapitalnego, znajduje się na ten cel fundusze.

Jest to oczywiście nonsens. I te sprawy czekają na załatwienie.

JERZY KRASKOWSKI.

Sprostowanie

Do artykułu pt. „Anomalie w pogotowiu pod kątem zdrowie dzieci” („Dziennik Łódzki” z dn. 1 lutego) wkładł się błąd drukarski, który zmienił sens zdania. Zdanie to powinno brzmieć: „Do godziny 19 Pogotowie dla dzieci nie przyjeżdża”.

Ponadto kierownictwo stacji Pogotowia nadmieniam, że pobory szoferów Pogotowia wynoszą miesięcznie 1.500 do 1.600 zł, a wraz z zarobkiem za godziny nadliczbowe dochodzą do 2.000 zł.

ROZMAWIAMY z reżyserem słoweńskim gościem Teatru Powszechnego

W związku z umową o współpracy, zawartą między Słoweńskim Teatrem Narodowym w Lublanie, a Teatrem Powszechnym w Łodzi, przyjechał do naszego miasta główny reżyser teatru lublańskiego, znakomity teatrolog dr Bratko Kreft. W rozmowie z nami powiedział on między innymi:

— Od roku 1948 panuje w naszych teatrach „odwilż”. Reżyser nie musi trzymać się ślepo sztywnych kanonów i odgórnie ustalonych prawideł. Wolno mu eksperymentować, szukać form, które uważa za najwłaściwsze. Mamy też większą swobodę w ustalaniu repertuaru, co wychodzi teatrom naszym tylko na dobre.

— A propos repertuaru teatrów jugosłowiańskich. Co może pan powiedzieć na ten temat?

— Mimo różnych tradycji, teatralna publiczność serbska, chorwacka i słoweńska ma jednakowe zamiłowania. Tak więc jednako kształtuje się repertuar w Belgradzie, Lublanie i Zagrzebiu. Grana jest klasyka, sztuki współczesne zagraniczne i narodowe. Z klasyków najpopularniejszy jest naturalnie Szekspier i Molière. Współczesnych autorów zagranicznych re prezentują (i to z wielkim powodzeniem) Anouilh, Priestley, Miller, Ustinow, Rattigan, Shaw i inni.

— A wasi współcześni autorzy?

— Na razie nie tworzą wielkich ewenementów dramatycznych. Tak więc sztukę krajową reprezentują przede wszystkim starsi: Nusić, Križar i Cankar.

— Jaką sztukę zamierza pan wyreżyserować w Teatrze Powszechnym?

— Albo lekką satyrę Nusića „Pani Ministrowa”, albo też klasyczną, dalmatyńską Marinę Drzica „Dundo Maroje”. Nie ustaliliśmy również dokładnie, iaka z kole-

szukę reżyserować będzie dyr. Chojnacka u nas w Lublanie. Jedno jest tylko pewne, że w drugiej połowie kwietnia zespół Teatru Powszechnego wyjeżdża na gościnne występy do Lublany. Teatromani nasi oczekują go z wielkim zainteresowaniem.

Rozmawiał M. J.

W sobotę premiera „Zgubionego listu” w Teatrze im. Jaracza

Od dwóch miesięcy bawi w Łodzi znakomity reżyser rumuński, główny reżyser Teatru Narodowego w Bukareszcie p. Sica Alexandrescu, który w Teatrze im. St. Jaracza przygotował inscenizację komedii I. L. Caragiale pt. „Zgubiony list”. (Rumuńska inscenizacja p. Alexandrescu osiągnęła w roku ubiegłym ogromny sukces na Festiwalu Teatralnym w Paryżu).

W „Zgubionym liście” Caragiale odśladania kulisy „akcji przedwyborczej” w małym, prowincjonalnym miasteczku w roku 1883, gdzie zgubiony liścik miłosny prefekta do żony wysokiego dygnitarza jest najpotężniejszym orężem w ręku przeciwników politycznych...

Premiera odbędzie się w sobotę, 9 lutego.

Nieostrożna panią Zos gra Olga Bielska, jej męża — Stanisław Winczewski, jej kochanka — prefekta — Antoni Żukowski. Przedstawiciele dwóch stronnictw, to: Emil Karwicz (Farfurdzi) i Zygmunt Nowicki (Bryndzowensku) oraz Zbigniew Skowroński (Kacawenku), Czesław Przybyła (Ionesku) i Zbigniew Józefowicz (Popesku). Sześć policji gra Włodzimierz Kwaskowski, a „obywatela pod gazem” — Włodzimierz Skoczvas. W roli kandydata na posła, Agamemnona Dandanakle wystąpi Jerzy Cwikliński. (Dekoracje projektowała Ewa Sobottowa. Współpracą reżyserską Czesława Sławowskiego).

wszystkie piętrzące się przeszkody. Produkcja filmu Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, Zespół Autorów Filmowych „Syrena” — 1956.

A.

Dla rzemieślników

Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła wydał w tym roku „Informator Rzemieślnika”, pierwsze wydawnictwo omawiające wszystkie uprawnienia rzemieślnika na tle najważniejszych przepisów prawnych. Specjalny rozdział jest poświęcony szkoleniu nowych kadr rzemieślniczych oraz chałupnictwu, przemysłowi domowemu i ludowemu. Zagadnienia te powinny zainteresować nie tylko rzemieślników, lecz także tych wszystkich, którzy obecnie są zwalniani z administracji i wojska i którzy pragnęliby znaleźć w rzemiośle nowe źródło pracy i zarobku.

„Informator Rzemieślnika” można nabyć w Łodzi (w cenie 7 zł) w czechach, Izbie Rzemieślniczej (ul. Moniuszki 8) oraz w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła.

Z NRD — za 20 milionów na Węgry — za 15 milionów Nowiny z rynku galanterijno - zabawkarskiego

Z roku na rok wzrasta import galanterii wszelkiego rodzaju do Polski. Ostatnio wynosi on około 10 procent całej puli towarowej rozprowadzanej przez Łódzki Centragal. Import wzrasta, bo w niektórych artykułach nie osiągnęliśmy jeszcze tego poziomu jakości, jaki wymagany jest przez rynek.

Tak więc w poniedziałek udaje się do Berlina delegacja handlowa Centragalu, celem sfinalizowania transakcji związanej z importem z NRD większej ilości galanterii skórzananej oraz artykułów upominkowo-prezентовych wysokiej jakości i w nowych modnych wzorach i modelach. Przybliżona wartość transakcji sięga sumy 20 milionów rubli. W lutym również delegacja handlowa Centragalu przeprowadzi większą transakcję wymienną ze Związkiem Radzieckim.

Niektóre z produkowanych w kraju zabawek i artykułów galanterijnych cieszą się znacznym powodzeniem za granicą. Głów-

ny importem polskich zabawek i wyrobów galanterijnych są kraje skandynawskie, a wśród nich Finlandia. Ostatnio poważnie ożywiły się stosunki handlowe z Węgrami, dokąd wysyłamy w najbliższym czasie galanterii i zabawek na sumę około 15 milionów zł.

Tyle o handlu zagranicznym polskiego przemysłu zabawkarsko - galanterijnego. Jeśli chodzi o zjawiska dotyczące rynku wewnętrznego, ostatnie miesiące zaznaczyły się znacznym zmniejszeniem r mantentów. Kierownictwo Centragalu tłumaczy to zwiększeniem się obiegu pieniądza w kraju (podwyżki płac, wypłata rozliczeń pracowniczych).

Zjawisko to daje się zauważyć zwłaszcza w większych ośrodkach, takich jak Katowice, Łódź i Kraków. Poważne zmniejszenie się r mantentów w okresie ostatnich kilku miesięcy zanotowano również w branży tekstylnej (głównie wełny i jedwabie).

fb.

Karnawał nauczycieli

Dom Kultury Nauczycieli przy ul. Piotrkowskiej 137 zaplanował rozkład zajęć na luty br. pod kątem karnawału. I tak w niedzielę, 3 bm., w godzinach 17 do 22 odbędzie się wieczorek taneczny poświęcony z nauką tańców towarzyskich. Tańczyć się będzie przy adaptacji „Bulet” na miejscu.

Na sobotę, 9 bm., wyznaczony został bal kostiumowy. Wśród atrakcji konkurs na najlepszy kostium. Początek balu o godz. 21.

W sobotę, 16 bm., odbędzie się również zabawa taneczna. W niedzielę, 17 bm., nauczyciele spotkają się w Domu Kultury na wieczorek fraszek Jana Szaudyńca. Po wieczorze tańce przy adaptacji.

Sobota, 23 bm., sekcja wychowawczą przedszkolni zaresorowała na wieczorek towarzysko-rozrywkowy. Następną z kolei wieczorek taneczny z nauką tańców towarzyskich odbędzie się w niedzielę, 24 bm.

Nauczyciele połączą się z karnawalem na wielkim balu w dniu 2 marca br. (k)

